

**Ks. Michał Bednarz**

*WTST – Tarnów*

## CZY GWIAZDY BĘDĄ SPADAĆ?

W oparciu o tzw. *mowę eschatologiczną* zrodziło się przekonanie, że czasom ostatecznym towarzyszyć będą pewne zjawiska kosmiczne. Nastąpią bezpośrednio przed paruzją Chrystusa (Mk 13,24-25; Mt 24,29; Łk 21,25-26). Swym zasięgiem obejmą niebo i ziemię. Opisy tych zjawisk, podobnie jak cała *mowa eschatologiczna*, wywarły wpływ na wyobraźnię ludzi i w związku z tym wciąż mnożą się oczekiwania katastroficzne. Kreśli się różnego rodzaju scenariusze końca świata. Negatywnym następstwem takiego podejścia do wypowiedzi Jezusa o zjawiskach kosmicznych jest zwrócenie uwagi jedynie na obrazy a zepchnięcie na dalszy plan treści teologicznej. Ale w takiej sytuacji, ze względu na enigmatyczny charakter tych wypowiedzi, powstaje wiele problemów związanych z ich interpretacją.<sup>1</sup>

Jak należy rozumieć te zjawiska kosmiczne? Czy będą one rzeczywiście znakami końca wszechświata i chwalebego przyjścia Syna Człowieczego? Z wielu powodów odpowiedź na te pytania jest niezwykle trudna. Trudność sprawia najpierw gatunek literacki tzw. *mowy eschatologicznej*. Pamięć rejestruje bowiem najłatwiej jaskrawe składniki tej szaty, gdyż one najbardziej przemawiają do wyobraźni. Natomiast pouczenia doktrynalne, podane z mniejszą ekspresją, schodzą na plan drugi. Następnie trudność sprawia tło biblijne i apokaliptyczne wypowiedzi oraz obrazy występujące w interesujących nas tekstach, a wreszcie przesłanie teologiczne, jakie się w nich kryje.

### I. TEKSTY ORAZ ICH GATUNEK LITERACKI

Omawiana wypowiedź znajduje się w Ewangeliach synoptycznych.

„<sup>24</sup>W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. <sup>25</sup>Gwiazdy będą spadać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte” (Mk 13,24-25).

---

<sup>1</sup> Por. C.S. Mann, *Mark. A new Translation with Introduction and Commentary (The Anchor Bible. 27)*, New York 1986, s. 526.

„<sup>29</sup>Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte” (Mt 24,29).

„<sup>25</sup>Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. <sup>26</sup>Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte” (Łk 21,25-26).

Tekst św. Marka jest bardzo podobny do wersji św. Mateusza. Natomiast logion św. Łukasza, chociaż bardzo przypomina teksty poprzednich Ewangelistów, to jednak jest od nich różny. Trzeci Ewangelista dokonuje pewnej modyfikacji. Nie opisuje szczegółowo kosmicznego nieporządku. Wspomina znaki niebieskie a przede wszystkim poruszenie morza. Drugi szczegół, podobnie jak pierwszy, opiera się na określeniach wziętych ze Starego Testamentu (Mdr 5,22; Ps 65,8; Iz 13,10; 34,4). Skutkiem tych znaków i z obawy przed tym, co ma nastąpić, ludzie ze strachu będą umierać. W tekście św. Łukasza niezwykle zjawiska kosmiczne określone są słowem *znaki*. Chodzi o oznaki czy symptomy, które mają wskazywać na koniec czasów. Jest to nawiązanie do oczekiwań apokaliptyki judaistycznej. Spodziewała się ona, że dzięki nim będzie można odczytać czas końca świata. Jezus przestrzega jednak przed tego rodzaju spekulacjami, ponieważ czas i godzina końca świata znane są tylko Ojcu (Mk 13,32).

Według synoptyków chwalebne przyjście Jezusa jako króla i sędziego narodów poprzedzą podobne zjawiska natury, o jakich czytamy u proroków Starego Testamentu i w judaistycznej literaturze apokaliptycznej zapowiadającej objawienie się Boga. Te teksty ustawiają wydarzenia jedno po drugim w skróconej perspektywie.<sup>2</sup> Przyszłość bliska i daleka są przedstawiane razem, obok siebie. Widoczne jest to szczególnie w logionie św. Marka i św. Mateusza (*w owe dni, po tym ucisku; zaraz też po ucisku*).

Wydarzenia, które nastąpią przed paruzją, obejmą cały kosmos. Występujące obrazy zasadzają się na starożytniej koncepcji świata. „Większe” ciała niebieskie, do których zalicza się słońce i księżyc, stracą blask. Natomiast „mniejsze” ciała niebieskie, jakimi są gwiazdy, nawet spadną z miejsca na firmamencie (por. Rdz 1,14-17).

Czymś niezwykle ważnym jest zwrócenie uwagi na gatunek literacki tekstów, w których występują zjawiska kosmiczne. Omawiane wiersze posiadają zabarwienie apokaliptyczne<sup>3</sup>, podobnie jak cała *mowa eschatologicz-*

S. Zedda, *L'escatologia biblica. Vol. I: Antico Testamento e Vangeli Sinottici*, Brescia 1972, s. 340-342.387

<sup>3</sup> V Taylor, *Marco. Commento al Vangelo messianico*, Assisi 1977, s. 605; J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1980, s. 200.

na, która należy do gatunku apokaliptycznego (apokalipsa).<sup>4</sup> Apokalipsa zaś to „gatunek literacki, przy pomocy którego opisuje się tajemnice dotyczące końca czasów oraz sensu dziejów. Opisy te pełne są różnych niezwykłości i lubują się w pseudonimi”<sup>5</sup> „Cechą charakterystyczną tego gatunku literackiego jest symbolika, która nie tylko utrudnia dokładne rozpoznanie, do jakiego historycznego wydarzenia się nawiązuje, ale czyni same teksty podatnymi na wiele innych interpretacji w innych okolicznościach”<sup>6</sup> „Jako gatunek literacki apokaliptyka głównie posługuje się symbolem, tzn. umownym znakiem opartym na analogii, którego zadaniem jest zbliżyć do czytelnika treści wyższego rzędu, zupełnie często niewyobrażalne”<sup>7</sup>

Literatura apokaliptyczna posługuje się pewnymi powtarzającymi się elementami, które nazywane są *kliszami*. Należą do nich przede wszystkim zjawiska kosmiczne. Często występującym środkiem jest hiperbola. Sprawia ona, że obecnie jest trudno oddzielić w tekście treść religijną (sens) od szaty literackiej. Wydarzenia, jakie przedstawia ta literatura, a dotyczące końca świata, rozgrywają się na tle przemawiającym mocno do wyobraźni i utrzymane są w konwencji fantazyjnej. Podobnie jest w opisach Ewangelii, dotyczących końca świata, jeżeli nawet nie mamy do czynienia z taką obrazowością jak w apokaliptyce judaistycznej. Jezus i autorzy Nowego Testamentu korzystają tylko z niektórych, tradycyjnych tzw. *klisz prorockich*<sup>8</sup> Przy ich rozpatrywaniu trzeba się liczyć z konwencją w obrazowaniu myśli, zwaną hiperbolą.

Zaś fakty znamienne, które według zapowiedzi Nowego Testamentu mają wyprzedzić paruzję, nazywane są *prodromami* (πρόδρομος = *zwiastun*<sup>9</sup> od προτρέχω = *biegnę naprzód, wyprzedzam*). Zdają się być sygnałami zakończenia biegu świata. Zamierzają przynieść pociechę i wzbudzić nadzieję, że nastąpi jednak Boża interwencja, która położy kres złu i przyczyni się do stworzenia nowego świata i nowej ludzkości. Do prodromów należą także zjawiska kosmiczne.

<sup>4</sup> Niekiedy wprowadza się rozróżnienie na apokalipsę i apokaliptykę. To drugie jest określeniem wierzeń dotyczących nadejścia nowego wieku (por. Ch. Rowland, *Apokaliptyka*, w: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, R.J. Coggins, J.L. Houlden (red.), Warszawa 2005, s. 19. Jako gatunek literacki apokaliptyka posługuje się głównie symbolem, tzn. umownym znakiem opartym na analogii, którego zadaniem jest zbliżyć do czytelnika treści wyższego rzędu, zupełnie często niewyobrażalne.

<sup>5</sup> X. L é o n - D u f o u r, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1981, s. 137. Por także: D.S. R u s s e l, *Literatura apokaliptyczna*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, B.M. M e t z g e r, M.D. C o o g a n (red.), Warszawa 1996, s. 471.

<sup>6</sup> Ch. R o w l a n d, *Apokaliptyka*, w: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, R.J. C o g g i n s, J.L. H o u l d e n (red.), Warszawa 2005, s. 19.

<sup>7</sup> A. J a n k o w s k i, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 30.

<sup>8</sup> P. B o n n a r d, *L'Évangile selon saint Matthieu (Commentaire du Nouveau Testament, I)*, Neuchatel 1970, s. 352; A. J a n k o w s k i, dz. cyt., s. 30; F M o s e t t o, *Il discorso escatologico (Mc 13)*, w: *Vangeli sinottici e Atti degli Apostoli*, M. L à c o n i e c o l l a b o r a t o r i, Torino 2002, s. 412.

<sup>9</sup> R. P o p o w s k i, *Wielki słownik grecko-polski*, Warszawa 1997, s. 523.

## II. INTERPRETACJA OBRAZÓW KATASTROF KOSMICZNYCH

Nie będziemy się zajmować powstaniem *mowy eschatologicznej* rozpatrywanej w całości oraz nie będziemy wchodzić w dyskusję na temat jej interpretacji.<sup>10</sup> Najważniejsze jest, żeby pamiętać o tym, iż ostatecznym celem Jezusa jest skłonienie czytelnika, aby podjął decyzję dotyczącą zbawienia. Zajmiemy się natomiast znaczeniem obrazów katastrof kosmicznych występujących w *mowie eschatologicznej*.<sup>11</sup> Ich wyjaśnienie przybiera podwójną formę. Według jednych egzegetów chodzi o rzeczywiste katastrofy kosmiczne. Inni natomiast opowiadają się za interpretacją symboliczną. Są jednak także tacy, którzy wybierają rozwiązanie pośrednie i usiłują pogodzić interpretację realistyczną z interpretacją symboliczną.<sup>12</sup>

### 1. Interpretacja realistyczna

Jej zwolennicy słowa: „*W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku*” (Mk 13,24) interpretują jako rzeczywiste katastrofy kosmiczne.<sup>13</sup> Według nich nastąpią one przed paruzją. Rozpadnie się cały wszechświat. Bardzo często za takim przekonaniem kryje się pogląd ludzi starożytności na budowę wszechświata. Ponadto zwolennicy tego poglądu uważają, że wstrząsu przestrzeni pozaziemskich nie należy rozpatrywać w odizolowaniu, lecz w ścisłym powiązaniu z przyjściem Syna Człowieczego. Przestrzenie niebieskie zostaną wstrząśnięte z tego powodu, że Syn Człowieczy opuści tron niebieski, który według antyczno-biblijnego poglądu miał znajdować się w najwyższej części nieba. Przełamie z mocą wojsk anielskich przestrzenie firmamentu. Z wielką mocą i chwałą przebije się w dół przez niższe sfery firmamentu i w ten sposób doprowadzi do ich zachwiania. Wstrząs kosmosu będzie zatem związany z chwalebny przyj-

<sup>10</sup> Na ten temat: patrz A. J a n k o w s k i, dz. cyt., s. 43-44.

<sup>11</sup> Nie interesujemy się tutaj problem powstania *mowy eschatologicznej* i interesującej nas wypowiedzi na temat zjawisk kosmicznych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że „dzisiejsza mowa eschatologiczna jest zbiorem wypowiedzi z różnych czasów, wypowiedzi o potrójnym kontekście życiowym (Jezus sam, pierwotna katecheza, idea naczelną redaktora każdej z Ewangelii, w których należy się liczyć ze zjawiskiem przesunięcia akcentu pouczenia pierwotnego, a przecież te przesunięcia też są objęte natchnieniem” (A. J a n k o w s k i, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 45). Dyskusja na ten temat: F. M o s e t t o, art. cyt., s. 412.

<sup>12</sup> Por. R. P e s c h, *Das Markusevangelium. II. Teil. Kommentar zu Kap. 8,27-16,20 (Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament, II)*, Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 303; J. G n i l k a, *Das Evangelium nach Markus. 2. Teilband Mk 8,27-16,20 (Evangelisch-Katolischer Kommentar zum Neuen Testament III/2)*, Zürich – Einsiedeln – Köln – Neukirchen – Vluyn 1979, s. 200; J. G n i l k a, *Das Evangelium nach Markus*, dz. cyt., s. 202.

<sup>13</sup> V. T a y l o r, dz. cyt., s. 606. „Millions of people today find the inexpressibly comforting in world crises which often seem foreshadow a final catastrophe to *Homo sapiens* and all his works” (W.F. A l b r i g h t, C.S. M a n n, *Matthew. Introduction, Translation, and Notes (The Anchor Bible, 26)*, New York 1971, s. 298). Por. także J. S c h m i d, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1964, s. 245.

ściem Chrystusa, który wtedy dopiero będzie widoczny dla ludzi na obłokach nieba.

Niekiedy ta interpretacja bywa modyfikowana. „Spadania gwiazd nie należy rozumieć dosłownie. Chrystus i św. Jan, mówiąc o spadaniu gwiazd, może mieli na myśli meteoryty, które nazywają się także gwiazdami spadającymi. A może będzie to jakieś inne zjawisko podobne do spadania gwiazd. Jeśli chodzi o zaćmienie słońca i księżyca, to bardzo możliwe, że z powodu jakiejś katastrofy w kosmosie lub na ziemi atmosferę wypełnią jakieś substancje, tak iż przesłonią słońce i księżyc. Będą jakieś fenomenalne wydarzenia towarzyszące końcowi świata i mającej nastąpić bezpośrednio po nim paruzji Chrystusa. Z tych słów, które z pewnością należy rozumieć realistycznie i dosłownie, wynika, że będą miały miejsce jakieś perturbacje kosmiczne budzące w ludziach grozę i przerażenie”<sup>14</sup> Wypowiadając się w sposób tak zdecydowany, autor dodaje zagadkowo: „Czy jednak to poruszenie mocy niebieskich należy rozumieć jako naruszenie równowagi ciał astronomicznych, nie wiemy”<sup>15</sup>

## 2. Interpretacja symboliczna

Egzegeci idą jednak najczęściej za wskazówkami, które sformułował M.-J. Lagrange.<sup>16</sup> Położył nacisk na symboliczne rozumienie mowy eschatologicznej, a tym samym także zjawisk kosmicznych. Mamy w tym wypadku do czynienia z tekstem apokaliptycznym, którego nie należy brać dosłownie.<sup>17</sup> Dosłowna interpretacja zjawisk byłaby wielkim niezrozumieniem mentalności żydowskiej I wieku.<sup>18</sup> Język apokaliptyczny nie jest jednak środkiem używanym przypadkowo i subiektywnie, ale podkreśla wydarzenia nadzwyczajne, na których zależy autorowi. One są tak niezwykle, że nie mogą być opisane w języku używanym na co dzień. Nie należy zatem kłaść nacisku na znaki końca świata. Chodzi bowiem raczej o sam koniec.<sup>19</sup> Plan Boży się wypełni i całe stworzenie zostanie przemienione. Będzie to jego punkt kulminacyjny.<sup>20</sup>

<sup>14</sup> M. Ziółkowski, *Teologia końca świata*, Toronto 1975, s. 62 i 63.

<sup>15</sup> Tamże, s. 63.

<sup>16</sup> *L'avènement du Fils de l'homme*, RB 13 (1906), s. 388.

<sup>17</sup> Por. także H. Troade, *Évangile selon saint Marc*, Tours 1965, s. 219; O. da Spinetoli, *Matteo. Commento al. „Vangelo della Chiesa”*, Assisi 1971, s. 535; A. Sisti, *Marco. Versione – introduzione – note (Nuovissima versione della Bibbia, 34)*, Roma 1975, s. 361; L. Sabourin, *Il Vangelo di Matteo. Teologia e esegesi. Volume Secondo. Commentario da 7,28-28,20*, Marino 1977, s. 937.

<sup>18</sup> J. Hervieux, *L'évangile de Marc*, Paris 1991, s. 192.

<sup>19</sup> W.F. Albright, C.S. Mann, dz. cyt., s. 298; R. Pech, dz. cyt., s. 302-303; C.S. Mann, dz. cyt., s. 526; J. Gnilk, *Das Matthäusevangelium. II. Teil Kommentar zu Kap. 14,1– 28,20 und Einleitungsfragen (Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament, II)*, Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 327.

<sup>20</sup> „Gli sconvolgimenti cosmici che fanno da cornice hanno unicamente la funzione di sottolineare l'intervento ultimo e definitivo di Dio” (F. Mosetto, art. cyt., s. 421).

Co za tym przemawia? Najpierw trzeba zaznaczyć, że interpretacja realistyczna napotyka na trudności. Jeżeli w słowach: „*W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku*” (Mk 13,24) mieści się zapowiedź rzeczywistej katastrofy kosmicznej, to jak zrozumieć dalszą część wypowiedzi? Wynika z niej, że po tej katastrofie ziemia będzie zamieszkała, a więc nie ulegnie zniszczeniu („*Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach i z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba*” – Mk 13,26-27). A tymczasem powinno nastąpić zniszczenie, gdyż gwiazdy będą spadać z nieba na ziemię (por. Ap 6,13). W takiej sytuacji nie ma miejsca dla ludzi. W jaki sposób aniołowie mogą ich zgromadzić „*z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba*” W takim razie trzeba się zgodzić, że logion Jezusa (Mk 13,24-25) nie poucza o żadnej katastrofie i o totalnym zniszczeniu kosmosu.

Jeszcze inny szczegół wskazuje, że Jezusowi nie chodzi o bliższe czasowe określenie. Wynika to ze stwierdzenia: *po ucisku owych dni* albo *po ucisku*. Jest to określenie bardzo ogólne. Ważne jest w tym miejscu przypomnienie jednego szczegółu. Tematy apokaliptyki judaistycznej miały znaczący wpływ na refleksję teologiczną rodzącego się Kościoła a także na św. Pawła. Według niej na wierzących spadną niezwykle gwałtowne uciski w związku z nadchodzącym końcem.

Sens słowa *ucisk* (θλίψις) nie jest jasny, ale wskazuje, że chodzi o wielkie cierpienie. Rzadko występuje w świeckim języku greckim, ale jest częste w LXX, gdzie odnosi się do ciężkich doświadczeń i utrapień narodu izraelskiego jako ludu wybranego albo człowieka sprawiedliwego (por. Wj 4,31; Pwt 4,29; 28,53.55.57; 31,17.21; Sdz 19,14). Jego sens staje się jaśniejszy, gdy z nim łączy się termin *prześladowanie*. Tak jest w wielu tekstach Ewangelii (por. Mk 4,17; Mt 13,21; 24,9) i w listach Pawłowych (por. 2 Tes 1,4; Rz 8,35), gdzie najczęściej odnosi się do doświadczeń apostołów (1 Tes 3,7; 2 Kor 1,8; 2,4; 6,4; 7,4; Kol 1,24) albo wierzących (1 Tes 3,3.4; Rz 5,3; 12,12; 2 Kor 1,4; 4,17; 8,2). Jest to często stosowane określenie, oznaczające eschatologiczne prześladowania, przedstawiane niekiedy jako ostateczny bój, końcowe zwycięstwo nad fizycznym i moralnym złem. Wielka częstotliwość tego terminu i bogactwo semantyczne w listach św. Pawła – łącznie z synonimami i określeniami pokrewnymi, a także występowanie w bardzo różnorodnych kontekstach, wskazują, że jest to temat kluczowy w refleksji teologicznej i parenetycznej Apostoła. Chodziło o coś, czego doświadczali już chrześcijanie. Trudno jednak w oparciu o 2 Tes 1,3-4 rozstrzygnąć, o co w tym wypadku konkretnie chodzi. Tesaloniczanie wiedzieli oczywiście, o czym jest mowa, dlatego wystarczyło tylko ogólne stwierdzenie. Nie chodzi w tym wypadku o zwykłe trudności, jakie niesie ze sobą życie, ale o szczególne utrapienia, które są następstwem przyjęcia Ewangelii i trwania w niej. Będą one zawsze towarzyszyć wierzącym. W rzeczywistości, po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, chrześcijanie

wierzyli, że weszli w definitywną fazę czasów ostatecznych, które zakończą się paruzją Pana. Dlatego często pojawiają się zachęty do zaakceptowania wszystkich codziennych utraień.

Temat *wielkiego ucisku* pojawia się także w literaturze z Qumran. Siły zła, odpowiedzialne za obecne prześladowania, wybuchną w sposób niezwykle gwałtowny i spowoduje wielką klęskę (1 QM 1,4-12; 15,1-2; 1 QH 3,33-34). Jednak Bóg i aniołowie (1 QH 3,34-36; 6,29-33) przyjdą na pomoc uciśnionym (1 QH, 3,27-28) i rozpocznie się straszliwa wojna (1 QM). Nastąpi całkowite wyniszczenie bezbożnych (1 QM 14,15-16; 15,17-19). Potem zapanuje wieczny pokój, który będzie dziełem Boga (1 QM 15,24). Dla sprawiedliwych będzie to czas radości (1 QM 11,22-24). Ta wizja definitywnej ery pokoju pomaga wspólnocie odważnie przezwyciężyć chwile cierpienia.

Zwrot *wielki ucisk* występuje w przemówieniu eschatologiczno-apokaliptycznym Jezusa u synoptyków. Św. Mateusz pisze o *wielkim ucisku* (Mt 24,21) a św. Marek zaznacza: „*dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia*” (Mk 13,19). Jest to bezpośrednio odwołanie do Dn 12,1, gdzie prorok stwierdza: „*Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały aż do chwili obecnej*” (Dn 12,1). Ten temat rozwinie także autor Apokalipsy (Ap 7,14). Wspomniana wypowiedź Chrystusa wpłynęła także na Pawłową parenezę na temat ucisku (1 Tes 3,4). W każdym razie chodzi o codzienne trudności, z jakimi spotykają się chrześcijanie.

Następnie trzeba podkreślić, że za symbolicznym rozumieniem zjawisk kosmicznych przemawia starotestamentalny język. Zjawiska te powinny być interpretowane zgodnie z tradycją biblijną. Jezus posłużył się *kliszami prorockimi* zaczerpniętymi z tradycyjnej apokaliptyki. Z pewnością łatwiej niż my mogli je zrozumieć ci, którzy żyli w czasach Jezusa, gdyż symbole apokaliptyczne były składnikiem języka potocznego.<sup>21</sup>

Okoliczności towarzyszące paruzji są opisane językiem apokaliptycznym, którym posługiwali się prorocy Starego Testamentu, wówczas gdy opisywali sąd Boży nad różnymi narodami. Nie należy brać dosłownie orientalnych obrazów zamieszania kosmicznego.

Zasadnicze elementy opisu *mowy eschatologicznej* pochodzą z literatury apokaliptycznej Starego Testamentu i judaizmu. Myśl o tym, że obecny wszechświat ustąpi nowemu, w którym nie będzie już żadnej niedoskonałości, znana była apokaliptyce biblijnej i pozabiblijnej. Rozwijają ją także rabini. Nawiązywanie do zjawisk astronomicznych, zwłaszcza katastroficznych, jest starotestamentowym sposobem opisywania sądu Bożego i ustanowienia nowego porządku świata oraz ustanowienia wiecznego królestwa Bożego. Straszliwe zjawiska kosmiczne podkreślają gniew Boga (por. Jl 2,10; 3,4; 4,15). Prorocy Starego Testamentu mieli zwyczaj łączyć cały

<sup>21</sup> C.M. Martini, *Cóż mamy czynić? Medytacje nad Ewangelią według świętego Mateusza*, Kielce 1996, s. 156.

świat z wielkimi interwencjami Boga w historię ludzką, ale nie traktowali opisów zjawisk kosmicznych jako rzeczywistości.

Gdy chodzi o Stary Testament, to omawiane obrazy katastroficzne występują w opisach sądu Bożego nad Babilonem, Edomem i Egiptem. Najczęściej są w nich interpretowane realistycznie jako skutki i znaki Bożego działania (por. Iz 13,10; 34,4; Am 8,9). „*Bo tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze raz, [będzie to] jedna chwila, a Ja poruszę niebiosa i ziemię, morze i ląd*” (Ag 2,6). Pojawiają się także w literaturze apokaliptycznej, aby uwypuklić powszechny nieład, ale także, aby podkreślić przejście z obecnego świata do przyszłego. „Księżyc zmieni swe zwyczaje i nie pojawi się w swoim czasie.

I wielu dowódców gwiazd będących na służbie poblądzi. Gwiazdy zmienią swój tor i kierunek i nie pojawią się w wyznaczonych im okresach” (He-nEt 80,4.6; por. także 4 Ezd 5,4). Chodzi o podkreślenie ścisłej więzi między przeznaczeniem wszechświata i człowieka. Kiedy kara spada na człowieka, będącego panem stworzenia, całe stworzenie jest karą dotknięte.

Zaburzenia kosmiczne (zaćmienie księżyca, słońca, krwawe zabarwienie księżyca, padające gwiazdy, trzęsienia ziemi itd.) wskazują na wyjątkową obecność i działanie Boga, który jest Panem natury. Rysem charakterystycznym wszystkich obrazów apokaliptycznych jest stała emfaza, która wyraża się całymi seriami wydarzeń. Często ten sam obraz służy do opisu różnych wydarzeń i dlatego ulega przekształceniu i dostosowaniu. Katastrofy opisywane są przy pomocy coraz straszliwszych elementów, aby wzbudzić jeszcze większe przerażenie. Dochodzi w ten sposób do tworzenia obrazów przesadnych i obcych rzeczywistości.

W rozdziale 6 Apokalipsy (Ap 6,12-17), gdy Baranek otwiera szóstą pieczęć, rozpoczynają się zaburzenia kosmiczne: trzęsienie ziemi, zaćmienie słońca i księżyca, spadanie gwiazd, poruszenie gór i wysp. Jest to „*wielki dzień gniewu*” i ludzie szukają ratunku, uciekając przed nim. Czy można twierdzić, że mamy tutaj opis tego, co nazywa się „*końcem świata*”? Jeżeli weźmie się dosłownie opis tych zaburzeń kosmicznych, to odpowiedź na to pytanie będzie pozytywna. Ale dosłowna interpretacja jest niemożliwa do przyjęcia.

Niezwykle znaczące i pouczające jest w tym względzie przemówienie św. Piotra w poranek Pięćdziesiątnicy. Nawiązując do zesłania Ducha Świętego na Apostołów i do daru języków, Piotr woła: „*Spełnia się właśnie to, co powiedział prorok Joel: W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało, i będą prorokować synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny. (...) I sprawię dziwy na górze – na niebie, i znaki na dole – na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaiały*” (Dz 2,16-20; por. Jl 3,1-5). Tymczasem nic nie wskazuje na to, aby te znaki kosmiczne zrealizowały się w dniu Pięćdziesiątnicy. Ani świat, ani Jerozolima nie przeżyły żadnego kataklizmu. Św. Piotr interpretuje więc tylko symbolicznie, posługując się wyimaginowany-

mi obrazami, cudowną interwencję Boga, jaką było zesłanie Ducha Świętego na ludzi. Posłużył się słownictwem z dziedziny zaburzeń kosmicznych, aby przedstawić transformację, jaka dokonała się w dniu Pięćdziesiątnicy. A zatem także w *mowie eschatologicznej* znaki kosmiczne są tylko wyimaginowanymi i tradycyjnymi obrazami prorockimi przedstawiającymi Bożą interwencję w historii. A więc w żadnym wypadku nie można argumentować, w oparciu o wspomniany tekst z Dziejów Apostolskich, że koniec świata przybierze formę zaburzeń kosmicznych w sensie czysto fizycznym.

W literaturze apokaliptycznej czasów Chrystusa tego rodzaju opisy zaburzeń nie są czymś niezwykłym. Był to tradycyjny język, przy pomocy którego opisywano interwencję Boga, Jego zwycięstwo nad mocami zła (por. Iz 13,10; 34,4). Nie wolno zapominać, że u ludów starożytnego Bliskiego Wschodu – poza Izraelem – gwiazdy uchodził za bóstwa kierujące wszechświatem. Dlatego mówienie o zaćmieniu słońca i księżyca, o spadaniu gwiazd podkreślało triumf jedynego Boga na bóstwami pogańskimi<sup>22</sup> Ewangelistom nie chodzi zatem o określenie czasu, ale o wyrażenie wiary w przyjście Pana, który przyniesie definitywne zbawienie.<sup>23</sup> Chodzi o podkreślenie mocy i godności Mesjasza, przed którym korzy się cały wszechświat.<sup>24</sup> W *mowie eschatologicznej* Jezus zapowiada swoje triumfalne przyjście jako Sędzia i Zbawca na końcu czasów. Jeżeli Jezus posłużył się obrazami Starego Testamentu, to w tym celu, by nakreślić tło dla najważniejszego wydarzenia, jakim będzie przyjście Syna Człowieczego.<sup>25</sup> Zbawienie jest ujęte jako zgromadzenie wierzących wokół chwalebego Mesjasza (por. Pwt 30,3-5; Za 2,10-17).

Ważna jest także druga prawda. Trzeba, żeby stary świat zniknął, aby zrobić miejsce światu nowemu. Przyjście Syna Człowieczego w chwale spowoduje zniszczenie świata grzechu. Obraz jest zaczerpnięty z Księgi Daniela, gdzie tajemniczy Syn Człowieczy podchodzi do Przedwiecznego (Dn 7,13-14). Wzmianka o zjawiskach kosmicznych zwraca uwagę, iż przed chwalebnym przyjściem Chrystusa nastąpi koniec obecnej rzeczywistości, a paruzja zapoczątkuje nową rzeczywistość.<sup>26</sup> Chwalebne przyjście Jezusa

<sup>22</sup> Por. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, Leipzig 1977, s. 382; J. Hervieux, dz. cyt., s. 192.

<sup>23</sup> O. da Spinetoli, dz. cyt., s. 535; J. Ernst, dz. cyt., s. 381.

<sup>24</sup> P. Bonnard, dz. cyt., s. 352; W.F. Albright, C.S. Mann, dz. cyt., s. 296; J. Radermakers, *Au fil de l'évangile selon saint Matthieu. T. 2. Lecture continue*, Heverlee-Louvain 1972, s. 306; R.J.K. Karris, *Ewangelia według świętego Łukasza*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red.), Warszawa 2001, s. 1095.

<sup>25</sup> E. Schweizer, *Il Vangelo secondo Marco*, Brescia 1971, s. 290; H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/1)*, Poznań – Warszawa 1979, s. 301.

<sup>26</sup> A. Sisti, dz. cyt., s. 362; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/2)*, Poznań – Warszawa 1977, s. 315; M. Limbeck, *Markus-Evangelium (Stuttgarter Kleines Kommentar – Neues Testament 2)*, Stuttgart<sup>3</sup>1986, s. 187; U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus. 3. Teilband Mt 18-25 (Evangelisch-Katolischer*

będzie stworzeniem nowego świata, będzie to również „ontyczna przemiana materialnego kosmosu”<sup>27</sup> Charakterystyczne jest, że w opisie katastrof kosmicznych mamy ten sam język i te same obrazy, które występują w opisie stworzenia świata. Istotne jest więc, że cały wszechświat, razem z człowiekiem, zostanie przez Boga przekształcony w nowe stworzenie. Prorocy mówią wiele razy o nowej ziemi i nowym niebie, aby podkreślić fakt przemiany obecnej rzeczywistości (Iz 65,17; 66,22). Chodzi o ostateczne i pełne odnowienie, które dokona się na końcu czasu. Myśl o nowym stworzeniu, znajdująca się także na kartach Nowego Testamentu (por. Mt 19,28; Dz 3,20-21; Rz 8,19; Ap 21,1.5), wystarczająco uzasadnia hipotezę, że Bóg nie unicestwi stworzenia (por. Ap 4,11).

\* \* \*

Zjawiska kosmiczne w *mowie eschatologicznej* są mocnymi i wyrazistymi obrazami, które podkreślają, że niebo doznaje wstrząsu, gdyż następuje niezwykła Boże interwencja – nadejście Syna Człowieczego. Ilustrują potęgę i wielkość Boga, który przychodzi, aby dokonać sądu. Służą opisaniu blasku chwały Bożej w czasie teofanii, która będzie taka, że słońce i księżyc stracą swój blask. Wstrząs wszystkiego, co zostało stworzone, służy temu, aby przedstawić pojawienie się Syna Człowieczego, któremu Ojciec dał wszelką władzę w niebie i na ziemi. W dniu Jego przyjścia moce nieba zadrżą.

## LE STELLE CADRANNO?

### R i a s s u n t o

Secondo certi esegeti nella descrizione dello scuotimento del universo (Mc 13,24-25; Mt 24,29; Lc 21,25-26) si tratterebbe di fenomeni oggettivi (l'interpretazione realistica). Ma la descrizione dei fenomeni cosmici deve esser letta sullo sfondo del linguaggio veterotestamentario e tardo-apocalittico (l'interpretazione simbolica). Si richiama alle antiche profezie e si avvicina alle descrizioni dell'apocalittica giudaica. Nella Scrittura le immagini strettamente dei cataclismi cosmici, che non devono affatto essere prese alla lettera, hanno frequentemente la funzione di orchestrare i grandi interventi del giudizio di Dio nella storia del mondo. L'intera creazione sarà coinvolta nel gran giorno della resa dei conti.

In luce di queste constatazioni la descrizione dei fenomeni celesti non significa che la “fine” sia da pensare come una catastrofe cosmica. La scenografia cosmica conferisce un contesto appropriato alla rivelazione fondamentale. Essa mette in evidenza la forza con cui il Figlio dell'uomo apparirà. Questi tratti non sono segni che preparano la venuta Figlio dell'uomo; appartengono già ad essa. Si annunzia l'intervento solenne di Dio in Cristo. All'intervento divino è stata attribuita una dimensione cosmica, comprendente l'evocazione delle tenebre primordiali e del disordine cosmico (Is 13,9-11). Ma secondo la tradizione ben documentata, il giorno del giudizio segnerà pure la creazione di un nuovo mondo (Is 65,17).

*Kommentar zum Neuen Testament I/3*), Zürich – Einsiedeln – Köln – Neukirchen – Vluyn 1997, s. 433.

<sup>27</sup> L. Sabourin, dz. cyt., s. 937; A. Jankowski, dz. cyt., s. 130.